

Rada Osiedla „Śródmieście” jest drugą z koszalińskich rad – po prezentowanej w ubiegłym miesiącu na łamach „Świata Dziecka” Radzie Osiedla „Tysiąclecia” – od lat utrzymujących bliską współpracę z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie.

Przyjaciele TPD



Podopieczni ogniska TPD „Grono” zawsze mogą liczyć na wsparcie radnych osiedla „Śródmieście”.

Przed zaplanowanymi na 23 października br. wyborami do koszalińskich rad osiedli prezentujemy rady, które wyróżniają się współdziałaniem z TPD dla dobra rodzin i dzieci, zwłaszcza tych, które – z różnych powodów – potrzebują wsparcia. Dzisiaj – Rada Osiedla „Śródmieście”.

Najdłuższy staż w radzie, sięgający sześciu kadencji, ma **Tadeusz Lenartowicz**, senior wśród koszalińskich działaczy społecznych, który rolę przewodniczącego rady pełnił po **Bronisławie Tablewskim**. Wcześniej Tadeusz Lenartowicz był zastępcą przewodniczącego, natomiast po nim stanowisko lidera społeczności osiedlowej przejęła **Krystyna Tomaszewska**.

Obecny przewodniczący – **Leszek Kowalczyk** – został wybrany na to stanowisko po śmierci Krystyny Tomaszewskiej. Dzisiaj podkreśla, że ostatnia kadencja rady była pracowita i udana. Na łamach tygodnika „Miasto”, przewodniczący mówił: *Wiele rzeczy udało nam się zrobić (...). Wyremontować chodniki, odnowić całe podwórka. (...) Walczyliśmy o place zabaw na podwórkach i w Parku Książąt Pomorskich. W innych miejscach osiedla chcemy uregulować ruch. Z inicjatyw rady –*

godnie z postulatem mieszkańców – w Parku Książąt Pomorskich powstanie w przyszłym roku siłownia na powietrzu.

Za największy problem rady i osiedla przewodniczący uznaje małą aktywność mieszkańców, zwłaszcza młodego pokolenia. W planach ma kontynuację finansowego porozumienia między radą osiedla, wspólnotami mieszkaniowymi i Zarządem Budynków Mieszkalnych.

Rada od lat współpracuje z TPD wspierając Środowiskowe Ognisko Wychowawcze „Grono” im. Gabriela Bielawskiego przy ulicy Piłsudskiego. Świetlica powstała w 1994 roku i była jedną pierwszą tego rodzaju placówką w mieście i jedną z pierwszych w Polsce. W tym samym obiekcie znajduje się również – obecnie remontowane – biuro koszalińskiej oddziały towarzystwa.

(mb)

Fot. archiwum TPD

Siedziba Rady Osiedla Śródmieście
znajduje się przy ulicy
gen. Władysława Andersa 24;
telefon: 94/342 56 42;
spotkania: czwartki, w godz. 16-18.

„Regularnie spotykamy się z naszymi byłymi podopiecznymi. Widzimy, że powiodło się im w życiu. To daje satysfakcję i nadaje sens naszej pracy” – te słowa Henryka Zabrockiego pochodzą z obszernego wywiadu, który prezes koszalińskiego TPD udzielił Magazynowi Koszalińskiemu „Prestiż” („Dobry klimat do rozwoju”, 8/76, wrzesień 2016).

„Prestiżowy” prezes TPD

Na pytanie dziennikarza Andrzeja Rembowskiego *Jak wyglądają państwa plany na przyszłość?*, Henryk Zabrocki odpowiada: *Zależy nam na stabilnym rozwoju. Dziś w TPD w naszym okręgu pracuje ponad 80 osób. Chcę im bardzo podziękować, bo TPD to nie prezes, a właśnie ci ludzie, którzy ciężko i z zaangażowaniem pracują na niewielkich etatach. Bez nich rozwój nie byłby możliwy.*

W niedalekiej przyszłości chcemy wejść we współpracę z hospicjum – wyjaśnia prezes TPD w Koszalinie. – Chcemy, by nasi podopieczni zajmowali się też osobami starszymi. Realizacja tego programu będzie możliwa dzięki dobrej współpracy z radami osiedli.

Henryk Zabrocki o ambasadorach TPD: *Ludzi, którzy nie są bezpośrednio związani z TPD, a jednocześnie bardzo angażują się w naszą pracę nazywam ambasadorami dobrej sprawy. Dlatego, że nie tylko nas wspierają finansowo, czy rzeczowo, ale też promują działania TPD. Dzięki temu jest nam dużo łatwiej pracować.*

„Wiele zawdzięczamy pani Hannie Mojsiuk, liderce Grupy Charytatywnej, działającej w ramach Północnej Izby Gospodarczej [rozmowa z Hanną Mojsiuk – na str. 3] – kontynuuje Henryk Zabrocki na łamach miesięcznika „Prestiż”. – Pani Hania była pomysłodawczynią i główną organizatorką wielkiego Konkursu Talentów „Moje miasto Koszalin”. W połowie czerwca w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie nasi podopieczni przedstawiali swoje talenty. Laureaci otrzymali atrakcyjne nagrody. Dzięki wstawiennictwu pani Hanny Mojsiuk nasze dzieci będą mieć też lepsze wyżywienie w ogniskach. Udało się bowiem objąć 10 naszych placówek programem „Żółty talerz” organizowanym przez Kulczyk Foundation [informacja o programie – na str. 5]. Otrzymamy dofinansowanie do wyżywienia przez rok. W ramach tego programu będziemy też edukować rodziców i dzieci z zakresu zdrowego odżywiania.

(pp)

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej
w imieniu Zarządu Oddziału Okręgowego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie
Prezes Henryk Zabrocki

*Składamy serdeczne podziękowania
i słowa uznania za codzienny trud, wysiłek
i zaangażowanie wkładane w pracę
wszystkim osobom pracującym z dziećmi
i na rzecz dzieci.*

Koszalin, 14 października 2016

Podziękowania na Dzień Edukacji Narodowej

Henryk Zabrocki, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie, był gospodarzem dwóch uroczystych kolacji zorganizowanych z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W Kołobrzegu (na zdjęciu poniżej) spotkali się pracownicy przedszkoli TPD, a w Koszalinie – pracownicy ognisk środowiskowych TPD.

– *W sumie zatrudniamy osiemdziesiąt osób* – powiedział Henryk Zabrocki. – *Zależy nam na stworzeniu jak najlepszych wa-*

runków pracowniczych oraz na integracji środowiska wspól- i pracowników TPD. Spotkania były jednak przede wszystkim okazją do podziękowania nauczycielom, opiekunom, wychowawcom za ich codzienną pracę, za wysiłek, oddanie i zaangażowanie.

W spotkaniach wzięli udział również przedstawiciele samorządów lokalnych i inne osoby wspierające działania TPD.

(pp)

Fot. TPD Koszalin



Bieg Charytatywny PKO



W ubiegłorocznym Biegu Charytatywnym PKO beneficjentem zebranych w ten sposób przez aktywnych koszalinian pieniędzy było Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD). W tegorocznej edycji imprezy, podopieczni TPD – wspólnie z wychowawcami

– przyszedli na stadion Klubu Sportowego „Bałtyk”, żeby podziękować za tę decyzję Piotrowi Jedlińskiemu, prezydentowi Koszalina.

Za każde przebiegnięte – przez wolontariuszy – okrążenie, Fundacja PKO Banku Polskiego przekazuje pieniądze na posiłki dla najbardziej potrzebujących dzieci. Fundacja finansuje też budowę siłowni plenerowych dla mieszkańców.

W Koszalinie Bieg Charytatywny PKO – pod hasłem „Pomagamy z każdym krokiem” – i pod patronatem prezydent wystartował 17 września br. Zawodnicy w pięciuosobowych drużynach przez godzinę pokonywali kolejne okrążenia.

W tym roku beneficjentem biegu został Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeszkiej, w tym między innymi Dom Samotnej Matki „Dar życia”.

(dm)

Fot. TPD Koszalin

TPD Koszalin szuka wychowawcy do POW

Zarząd Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie ogłasza nabór na stanowisko:

Wychowawca Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej

Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Starych Bielicach koło Koszalina.

Praca na pełny etat. Oczekiwanie pracodawcy wobec kandydatów do pracy: wykształcenie wyższe pedagogiczne, typ wykształcenia – pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, resocjalizacja.

Kontakt: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Okręgowy w Koszalinie, 75-501 Koszalin, ulica Piłsudskiego 11-15, tel. 94/342 56 27, email: koszalin@tpd24.pl.

Czynne – w dni powszednie w godz. 8-16.

CV i list motywacyjny należy dostarczyć na wskazany adres lub przesłać na adres e-mailowy.

Kultura jest najważniejsza



W październiku br. odbył się I Koszaliński Kongres Kultury, który poprzedziły otwarte dla wszystkich zainteresowanych cztery panele dyskusyjne dotyczące najważniejszych problemów i wydarzeń w kulturze koszalińskiej. Uczestnicy spotkania mówili między innymi o ogromnym znaczeniu roli kultury w rozwoju środowisk, społeczności, miasta.

Z tym większą satysfakcją, a nawet dumą odnotowałem, że Koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest również jednym z animatorów życia kulturalnego Koszalina i regionu.

W naszych ogniskach (w Koszalinie mamy ich pięć) oraz przedszkolach (dwóch) stawiamy na wychowanie poprzez rozmaite formy aktywności i poznawania świata. Dzieci lubią działania twórcze: muzykują, malują, rysują, wycinają, dekorują; nie zawsze muszą wspierać się pomocą i poradami nauczycielek, mają wiele inwencji twórczej, są niezwykle pomysłowe i korzystają ze wszystkich dostępnych materiałów.

Rezultaty tych działań szeroko publikujemy: na wystawach, w naszych nośnikach informacji, na tablicach, konkursach i innych prezentacjach, wychodząc z założenia, że najmłodszy artyści także – a może zwłaszcza – potrzebują kontaktu z odbiorcą, opinii o pracy, a czasami całkiem już dorosłego podejścia do swojej kreatywności. W tym sensie, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, nie tylko wspiera talenty swoich podopiecznych, ale również inspirowanie rodziców do poszerzania zainteresowań i umiejętności ich pociech.

W odniesieniu do kształtowania osobowości i cech społecznych dziecka, kultura stanowi dla nas najważniejszy element procesu wychowawczego.

Kultura to źródło wrażliwości, inspiracji, piękna; to filtr niepokojów społecznych; to naturalny język komunikacji międzyludzkiej. Dlatego tak bardzo dumni jesteśmy, gdy nasze dzieci posługują się nim sprawnie, instynktownie i bez ograniczeń. Co więcej, mamy przykłady, że odkryte w naszych podopiecznych zamiłowania artystyczne są przez nich twórczo rozwijane w dorosłym życiu.

Henryk Zabrocki,
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; tpd@zeto.koszalin.pl; www.tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

„Dziecko prawidłowo odżywione może się prawidłowo rozwijać i mieć dobry start w życiu. Jestem również przekonana, że jeżeli dziś pokażemy dzieciom, że warto pracować i rozwijać swoje talenty, bo jest to doceniane przez innych, to przełoży się to pozytywnie na ich przyszłość”.

Otwarte serca koszalinian

Rozmowa z Hanną Mojsiuk, członkiem zarządu Grupy Mojsiuk, liderką Grupy Charytatywnej Północnej Izby Gospodarczej.



– Grupa Charytatywna Północnej Izby Gospodarczej, której pani przewodzi, wspiera koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jak wyglądają szczegóły tej pomocy?

– Współpracę z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci rozpoczęliśmy kilka lat temu. Przez ten czas przybierała ona różne formy. Po pierwsze, organizowaliśmy cykl comiesięcznych spotkań „Odpowiedzialny przedsiębiorca”, podczas których zbieraliśmy pieniądze na zakup rzeczy najbardziej potrzebnych w danej chwili w TPD. Zimą były to na przykład kurtki dla dzieci. Zebrane fundusze przeznaczaliśmy także na posiłki dla dzieci i organizowaliśmy im różne wycieczki.

Kolejnym, wspólnym z TPD przedsięwzięciem była wigilia. Każde dziecko ze wszystkich ognisk towarzystwa otrzymało paczkę z prezentami. Najważniejsze było jednak wspólne koledowanie, do którego dzieci przygotowały się podczas zajęć w ogniskach.

Ważną inicjatywą są konkursy talentów. Pierwszy zorganizowaliśmy wiosną 2015 roku. W imprezie w City Boxie udział wzięło wówczas 150 dzieci, które prezentowały swoje zdolności. W czerwcu tego roku zorganizowaliśmy konkurs talentów już w dużo większej skali. Duży koncert odbył się w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, gdzie zasiadło 400 młodych widzów.

Chciałam, aby każde dziecko mogło przedstawić swój talent, dlatego występy podzieliłiśmy na sekcje tematyczne: muzyczno-artystyczną, rysunku oraz modową. W tej ostatniej dzieci przebierały się za „Panią Wiosnę”. Każde ognisko miało swojego przedstawiciela, ale na ostateczny jego wygląd pracowały wszystkie dzieci z danej placówki. W ten sposób nawet nieśmiałe dzieci angażowały się w konkurs.

Inwencja twórcza dzieci była niezwykła. Była np. „Pani Wiosna” ekologiczna – z nakrętek, plastikowych torebek itp. Była też wersja

kwiecista. Przepiękne projekty. Występy wokalne, artystyczne i sportowe dzieci oceniali jury złożone z zaproszonych przedsiębiorców. Postaraliśmy się, żeby wszystkie dzieci otrzymały nagrody. Udało się to dzięki zaangażowaniu około 40 firm. Wśród nagród były m. in. bilety do Parku Wodnego Koszalin dla wszystkich 220 dzieci. Nagrodami głównymi były: podróż na Bornholm z rodziną oraz zajęcia muzyczne w centrum CK 105 dla najlepszej wokalne wykonawczynie.

– Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego TPD, powiedział nam, że jest wdzięczny za pani zaangażowanie we włączenie towarzystwa do programu Kulczyk Foundation „Złoty talerz”. Na czym polega ta akcja?

– Rozmawiałam z Markiem Borowskim, przedstawicielem Kulczyk Foundation i zaproponowałam, aby programem „Złoty talerz” objąć także Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Jednak tu największe podziękowania należą się jednak pani Dominice Kulczyk i panu Sebastianowi Kulczykowi, ponieważ to oni zdecydowali, jaki organizacje dostaną pomoc i uwzględnili także Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Program Kulczyk Foundation ma na celu poprawę jakości posiłków serwowanych dzieciom w organizacjach, które się nimi opiekują oraz zmianę nawyków żywieniowych dzieci i ich rodziców.

– Zakres pomocy dla TPD jest bardzo duży. Co zadecydowało, że wspiera pani właśnie tę organizację, zachęcając do pomocy przedsiębiorców zarówno z Północnej Izby Gospodarczej, jak również innych partnerów, w tym Kulczyk Foundation?

– Uważam, że dzieciom należy się bezwarunkowa pomoc; są w okresie szybkiego rozwoju, a co za tym idzie, ich potrzeby są duże. Dziecko prawidłowo odżywione może się prawidłowo rozwijać i mieć dobry start w życiu. Jestem również przekonana, że jeżeli dziś pokażemy dzieciom, że warto pracować i rozwijać swoje talenty, bo jest to doceniane przez innych, to przełoży się to pozytywnie na ich przyszłość. Będą bardziej ambitne, będą miały lepszy start do dorosłości.

Wybór TPD był przemysłany. Miałam okazję odwiedzić wszystkie ogniska i porozmawiać z wychowawcami oraz dziećmi. Dzięki temu dowiedziałam się, jakie są ich potrzeby w codziennej pracy.

Ważna była też transparentność TPD. Jego prezes, Henryk Zabrocki, jest osobą godną zaufania, dlatego mam gwarancję, że zebrane pieniądze zostają zawsze przeznaczone na właściwe cele. Dodatkowo pan Henryk zna swoich podopiecznych, o czym przekonałam się przy okazji przekazywania kurtek zimo-

wych. Prezes przeprowadził dokładny wywiad środowiskowy, a zrobił to na tyle dyskretnie, że kurtki trafiły do potrzebujących dzieci tak, aby jednocześnie dbać o ich godność.

– Jest pani zapracowaną osobą, a mimo tego znajduje pani czas na działalność charytatywną. Co jest dla pani motywacją?

– Myślę, że to kwestia odpowiedzialności społecznej. Rodzice mnie w ten sposób wychowali. Jeżeli mogę się dzielić moim doświadczeniem, wiedzą, a także entuzjazmem, to nie tylko to robię, ale też zachęcam do tego innych przedsiębiorców.

Pamiętam taki moment podczas wspomnianej wigilii, gdy podszedł do mnie chłopczyk i bardzo dziękował, że dostał ulubioną mleczną czekoladę. To wzruszające momenty, które uzmysławiają, że warto pomagać.

Z dużą przyjemnością oglądam także nasze konkursy talentów. Wiem od prezesa TPD, że dzieci podchodzą do nich bardzo poważnie i z pełnym zaangażowaniem przygotowują się przez dwa miesiące. Widać to później na scenie. Robią to, bo chcą pokazać swoje talenty. Nie wiedzą, jakie są nagrody, ponieważ tego wcześniej nie zdradzamy. Proszę sobie wyobrazić radość z wycieczki na Bornholm lub z całorocznych zajęć artystycznych w CK 105. Dla tych uśmiechów dzieci warto poświęcać czas i pomagać.

Należy podkreślić wspaniałe zaangażowanie wielu koszalińskich firm w tę pomoc, za co serdecznie dziękuję.

Rozmawiał: Andrzej Rembowski
Fot. Bartłomiej Szulczyński



Tekst jest przedrukiem rozmowy, która ukazała się na łamach wrześniowego (8/76) wydania Magazynu Koszalińskiego „Prestiz”. Wydawca „Świata Dziecka” dziękuje wydawcy i redaktorowi naczelnemu miesięcznika – red. Andrzejnemu Mielcarkowi – za udostępnienie materiału.

Grzybowo: wizyta policjanta i... pirata

Intensywnie i szybko minęły ostatnie tygodnie podopiecznym przedszkola TPD „Muszelka” w Grzybowie.

W sierpniu br. odbyło się uroczyste otwarcie placu zabaw; wcześniej zakończeniu roku szkolnego towarzyszył festyn rodzinny.

We wrześniu br. dzieci spotkały się

z policjantem, który opowiedział im o niektórych tajnikach swojej służby. W Dniu Przedszkolaka „Muszelkę” odwiedził... pirat z Kotwicy Kołobrzeg, który wręczył dzieciom upominki.

(mg)

Fot. archiwum TPD



Słonowice: akcja „Bezpieczeństwo nade wszystko”

Wychowankowie przedszkola TPD „Bolek i Lolek” w Słonowicach, 4 października br., uczestniczyli w niezwykłym projekcie profilaktycznym pod nazwą „Bezpieczeństwo nade wszystko”.

– Młodszy aspirant Katarzyna Kopacz z Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie przeprowadziła zajęcia warsztatowe, którym celem było uświadomienie maluchom, jakich zasad bezpieczeństwa należy przestrzegać będąc uczestnikiem ruchu drogowego oraz jakie zagrożenia mogą wystąpić w najbliższym otoczeniu oraz jak się ich wystrzegać – wyjaśniają Maria Rys i Marta Siudaj, nauczycielki. – Było to dla przedszkolaków ciekawe, atrakcyjne i pożyteczne przeżycie.

(mrs)

Fot. archiwum TPD



Koszalin: przybory szkolne dla podopiecznych POW

Hanna Mojsiuk, liderką Grupy Charytatywnej Północnej Izby Gospodarczej, 5 października br. odwiedziła wychowanków Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Starych Bielicach.

– Nasz gość przekazał dzieciom przybory i pomoce szkolne – wyjaśnia Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Była to kolejna odsłona naszej współpracy, wsparcia i pomocy organizowanej przez panią Hannę Mojsiuk.

Podziękowaniem za ten szlachetny gest dzielenia się z innymi niech będą słowa Krystyny Siesickiej, znanej pisarki: *Ludzie są jak wiatr. Jedni lekko przechodzą przez życie i nic po nich nie zostaje; drudzy dmą jak wichry, więc zostają po nich serca złamane jak jakieś drzewa po huraganie. A inni wieją jak trzeba. Tyle, żeby wszystko na czas mogło kwitnąć i owocować. I po tych zostaje piękno naszego świata.*

(dm)

Fot. archiwum TPD Koszalin



Kusice: przedszkolaki malowały i opiekowały się zwierzętami

Światowy Dzień Zwierząt był pełen niezwykłych atrakcji dla wychowanków przedszkola koszalińskiego TPD „Chatka Puchatka” w Kusicach. Maluchy zaprzyjaźniły się ze zwierzętami z różnych środowisk naturalnych oraz zasadami opieki nad zwierzętami domowymi. Przedszkolaków odwiedzili czworonożni goście. Dzieci mogły pobawić się ze zwierzętami i poznać ich codzienne zwyczaje. Równie ciekawy był Dzień Przedszkolaka w Kusicach. Dzieci malowały, rysowały, zdobyły nowe doświadczenia i mogły zaprezentować swoje umiejętności.

(mg) Fot. archiwum TPD



Manowo: tydzień z owocami

Nikogo do tego nie trzeba przekonywać, ale warto skosztować, bo smaczne i zdrowe są owoce z sadu. Przez cały tydzień – od 3 do 7 października br. – dzieci z przedszkola TPD „Motylki” w podkoszalińskim Manowie, przynosiły do placówki owoce.

Oglądały je, wąchały, próbowały, smakowały, segregowały do koszyków, wykonywały prace plastyczne. Stworzyły również pracę zbiorową – wielką jabłkonkę. Nie mogło zabraknąć zabaw i piosenek, przy których wesoło się bawiły.



Przedszkolaki potrafiły wymienić potrawy i inne przysmaki z jabłek, rozpoznać owoce po ich kształcie, smaku, zapachu. Był to ciekawy tydzień, zachęcający dzieci do sięgania po zdrową żywność.

(mg)

Fot. archiwum TPD

– Bardzo chcę, by dla polskich dzieci coś się zmieniło na lepsze – powiedziała Dominika Kulczyk, szefowa Kulczyk Foundation, która razem z bratem – Sebastianem Kulczykiem – 29 września br. zaprezentowała nowy projekt społeczny. Został on niezwykle starannie przygotowany wspólnie z pięcioma największymi polskimi organizacjami pomagających dzieciom.

TPD w programie wsparcia systemu żywienia dzieci



Kulczyk Foundation do programu zaprosił: Caritas, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Polski Czerwony Krzyż, Banki Żywności oraz organizację SOS Wioski Dziecięce.

Program rodzeństwa ma w założeniu aktywnie wspierać dotychczas funkcjonujący system dożywiania dzieci w Polsce.

„Złoty Talerz” ma cztery cele strategiczne. Chodzi o zwiększenie liczby posiłków, poprawę ich jakości i intensywności oraz aktywizację społeczności lokalnych wokół stołówek.

Mecz do jednej bramki

– Gigantyczne pieniądze i wielka ofiarność wielu osób – to wyróżniki systemu działającego w naszym kraju – wyjaśnił Marek Borowski, który w programie „Złoty Talerz” jest ekspertem Kulczyk Foundation. – To, co mogą zrobić organizacje pozarządowe, to dokładać swoje zaangażowanie i rozwiązania tam, gdzie to jest najbardziej potrzebne. Wtedy wszyscy gramy do jednej bramki.

– „Złoty Talerz” to unikalny w skali kraju sojusz organizacji – mówiła Dominika Kulczyk. – Jeżeli każdemu z nas będzie zależało na tym, aby nasze dzieci jadły regularne i zdrowe posiłki, to każde dziecko otrzyma taki właśnie pełnowartościowy obiad. Dlatego bądźmy tu razem – zapraszała.

TPD wchodzi na boisko

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) 1 września br. przystąpiło do programu wsparcia systemu żywienia dzieci w Polsce Kulczyk Foundation.

Program, w części, za którą odpowiada TPD, będzie realizowany w 50 środowiskowych ogniskach wychowawczych i świetlicach prowadzonych przez towarzystwo na obszarze pięciu województw: mazowieckiego, małopolskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego i łódzkiego.

Podstawowym celem programu jest dofinansowanie dożywiania dzieci przez zapewnienie zdrowego posiłku dla 1.500 podopiecznych TPD.

Warsztaty edukacyjne

Poza tym raz w miesiącu, w miejscach zakwalifikowanych do projektu, odbywać się będą warsztaty edukacyjne dla dzieci dotyczące między innymi zdrowego odżywiania i stylu życia, przygotowywane przez wychowawców, same dzieci lub zaproszonych do współpracy specjalistów.

Natomiast raz na dwa miesiące będą organizowane warsztaty edukacyjne dla rodziców podopiecznych ognisk i świetlic TPD. Podczas warsztatów można będzie zdobyć wiedzę na temat przygotowywania zdrowych i zbilansowanych posiłków oraz ekonomicznego gospodarowania żywnością.

Zdrowo jesz, lepiej żyjesz

W każdym ze wspomnianych województw, na przełomie maja i czerwca przyszłego roku, zorganizowany zostanie piknik rodzinny promujący zdrowe odżywianie dla całej rodziny pod wspólnym hasłem „Zdrowo jesz, lepiej żyjesz”.

Podczas pikników odbędą się kiermasze po-



„Złoty Talerz” to wspólny program uruchomiony przez Kulczyk Foundation jako sojusz z pięcioma polskimi organizacjami pomocowymi.

Inwestycja społeczna

Dominika Kulczyk, prezes Kulczyk Foundation: – „Złoty Talerz” to inwestycja społeczna, która przyniesie konkretny społeczny zysk. Razem z bratem przeznaczylimy na program cztery miliony złotych, żeby w ciągu 12 miesięcy dzieci otrzymały łącznie milion pełnowartościowych posiłków.

traw przygotowanych przez dzieci i rodziców, pokazy kulinarne (np. przygotowywanie potraw), konkursy kulinarne i wiedzy o zdrowym odżywianiu, a także zawody i rozgrywki sportowe. Wszystko z myślą o najmłodszych.

Program „Złoty Talerz” ma przynieść konkretne efekty: zwiększyć liczbę dożywianych dzieci, poprawić jakość i intensywność żywienia, aktywizować lokalne społeczności wokół problemu żywienia dzieci i zapewnić wiedzę pomocną w prawidłowym żywieniu najmłodszych.

Pięciu sojuszników

„Złoty Talerz” to sojusz Kulczyk Foundation z Caritasem, TPD, Polskim Czerwonym Krzyżem, Bankami Żywności oraz SOS Wioski Dziecięce. Każda z tych organizacji, wykorzystując swe możliwości i doświadczenia, będzie podążać w kierunku wyznaczonym przez założenia programu.

W sumie na wszystkie wspomniane działania w rok ma zostać wydane cztery miliony złotych, co zaowocuje wydaniem dla dzieci ponad miliona posiłków.

– Program ma swoje cele, ale ma też mierniki pozwalające dbać o efektywność – powiedział Marek Borowski. – Chcemy, aby każda złotówka przełożyła się na zysk dla konkretnych dzieci. Działamy bowiem dokładnie tam, gdzie to dziecko siada do posiłku – podsumował.

oprac. Magdalena Grzybowska
Fot. Karol Wysmyk/Kulczyk Foundation



Kulczyk Foundation
Powstała w lipcu 2013 roku. Fundatorami byli Grażyna Kulczyk, dr Jan Kulczyk oraz Dominika Kulczyk, z inicjatywy, której powstała organizacja i która sprawuje funkcję prezesa zarządu.

Kulczyk Foundation pomaga organizacjom i ludziom efektywnie pomagać. Wspiera projekty infrastrukturalne i inwestycje społeczne w krajach rozwijających się, dba o to, by ci, którzy otrzymują pomoc, dostali również wsparcie i wiedzę niezbędną to tego, by dalej samodzielnie zmieniać swój los.

– To, co dla nas znaczy niewiele, dla innych znaczy wszystko – mówi Dominika Kulczyk. – Gdzieś na końcu świata drugi człowiek czeka na nasze wsparcie, naszą pomoc.

Co zrobić, gdy twoje dziecko szaleje w szkole? Odpowiedź jest prosta, ale wymaga czasu – to projekt, który potrwa 5-10 lat, lecz oplaca się, a z grubsza sprowadza się to do trzech obszarów: wzmocnij siebie; zmień metody wychowawcze; sprawdź, co jest przyczyną.

Nie ma superrodziców

Rodzice są dorośli. Oczekiwanie jest więc takie, że uda nam się przewidzieć, zapobiec, uprzedzić wszystkie trudne sytuacje, że – skoro od urodzenia wychowujemy nasze dziecko – to odpowiadamy za wszystko, co ono zrobi i kim się stanie.

Presja społeczeństwa

Dlatego jesteśmy pod potężnym naciskiem społecznym. Szczególnie, jeżeli należymy do tych rodziców, których dzieci nie są zbyt grzeczne i ułożone. A im większa jest presja społeczeństwa, tym więcej energii zużywamy na odpieranie ataków. Jednocześnie im bardziej wyczerpany rodzic, tym bardziej zagrożone jest dziecko. W ten sposób koło się zamyka, bo czujemy się coraz słabsi, coraz więcej wsparcia potrzebujemy, a równocześnie jesteśmy atakowani z coraz większą energią.

Chyba każda mama gorzko uśmiecha się widząc koszulkę z napisem „Jestem mamą. A Ty, jaką masz supermoc?”. Nie chodzi przy tym tylko o nadmiar prac domowych, lecz także o odporność psychiczną. W realnym świecie niestety nie ma superrodziców, często czujemy się bezsilni.

Sztuka odkrywania kłopotów

Podobno świat jest tak urządony, żeby nikt nie dostawał cięższego krzyża, niż jest w stanie udźwignąć. Ale to tylko część prawdy.

Nigdy nie powinniśmy nieść tego symbolicznego krzyża sami, ponieważ jesteśmy istotami społecznymi i głównie w tym jest nasza siła, chociaż nie lubimy się do tego przyznawać. Jesteśmy silni, gdy czujemy wsparcie innych ludzi i sami innych wspieramy, gdy czujemy się częścią grupy i czujemy się w niej użyteczni.

Tymczasem mechanizm „koła fortuny” jest nieubłagany. Psychiczne wsparcie społeczeństwa dostają głównie te dorosłe osoby, którym wiedzie się dobrze, które sobie jakoś tam radzą. Błyskawicznie więc wszyscy uczą się, że najlepiej, żeby swoje problemy ukrywać, zagrzebywać, nawet przed samym sobą. Lepiej pochwalić się pięknym domem, drogim samochodem, cudownym małżeństwem, wspaniałą figurą, no i oczywiście najważniejsze: grzecznymi, genialnymi dziećmi.

Odcięta droga obludy

W efekcie większość rodziców rozgląda się po swoim otoczeniu i myśli: „Co jest ze mną nie tak? Wszyscy inni sobie jakoś radzą, a ja nie?”. Być może wszyscy inni ukrywają

problemy, a być może trafił ci się egzemplarz, z którym tylko superrodzic nie miałby kłopotów? Dzieci są łatwe i są trudniejsze.

Jeżeli masz dziecko sprawiające w szkole kłopoty, to jesteś w szczególnie trudnej sytuacji, ponieważ tu nie wystarczy poudawać, bo twoje dziecko jest szczere do bólu. Gdy jest mu źle, to będzie gryzło i nie wystarczy go prosić: „Dostosuj się, bądź miły, grzeczny, udawaj, że wszystko ci w tej szkole odpowiada”. Nie, to po prostu nie zadziała.

Co wobec tego zrobić? Zanim przejdę do odpowiedzi na to pytanie, parę słów na pocieszenie. W rzeczywistości, drogi rodzicu, masz ogromną szansę. Drogę obludy masz odciętą, a więc nie będzie cię kusila.

Poddać się lub walczyć

Masz teraz do wyboru tylko: poddać się albo walczyć o swoje dziecko. Podejmując walkę, ucząc się i dowiadując jak pomóc dziecku – wygrasz i to znacznie więcej, niż ci, którzy teraz mogą i chcą udawać, że jest dobrze i zamykać swoje problemy pod dywan. Będziesz przygotowany na to, aby pomóc dziecku w czasie dojrzewania. Twoje dziecko będzie już umiało o tę pomoc poprosić lub przynajmniej masz pewność, że swoim zachowaniem wyraźniej pokaze, jak bardzo potrzebuje pomocy.

Tak więc, nawet, jeżeli okaże się, że tą siłą, która nie pozwoliła twojemu dziecku się podporządkować jest np. ADHD lub Zespół Aspergera, to i tak masz przewagę, bowiem już teraz wiesz, jak bardzo twojemu dziecku jest trudno i już teraz poznasz odpowiedź na pytanie, jak mu pomóc.

Co zrobić, gdy twoje dziecko szaleje w szkole? Odpowiedź jest prosta, ale wymaga czasu – to projekt, który potrwa 5-10 lat, lecz wierz mi, oplaca się, a z grubsza sprowadza się to do trzech obszarów: wzmocnij siebie; zmień metody wychowawcze; sprawdź, co jest przyczyną

Wzmocnij siebie

Najpierw zadbaj o siebie; to tak jak w samolocie – pasażerowie podczas instruktażu zawsze uczą się, że w razie niebezpieczeństwa maskę najpierw zakłada rodzic, bo nieprzytomny nie pomoże ani dziecku, ani sobie. Tak samo jest w życiu.

Dziecku pomoże tylko rodzic silny psychicznie. Taki, który nie przejmując się reakcjami otoczenia i jest pewny swoich decyzji. Zadbaj więc o kontakty towarzyskie, o terapię, o poznanie skutecznych metod wychowawczych.

Spotykaj się ze znajomymi, którzy rozumieją twoje problemy lub znajdź rodzicielską grupę wsparcia w swoim mieście, znajdź terapeutę, który pomoże ci stać się w domu osobą decyzyjną, zapisz się do szkoły rodziców, dzięki której zyskasz pewność, jak najlepiej postępować z dzieckiem.

Zmień metody wychowawcze

Na takie, które nie wywołują ciągłego buntu i poczucia niezrozumienia u dziecka. Te metody są skuteczne i budują trwałą więź z dzieckiem. Szkoła rodziców i warsztaty pomogą ci poznać i wdrożyć te metody. Trzeci element to sprawdzenie, co jest przyczyną.

Wielu jest ludzi inteligentnych i wrażliwych, którzy mają pewne zaburzenia. Przez nie, co naturalne, trudniej im dorastać. Dzieci z ADHD mają problemy z koncentracją uwagi, dzieci z Zespołem Aspergera – z intuicyjnym rozpoznawaniem sytuacji społecznych. Osoby te mają duże szanse wyrosnąć na wspaniałych, szczęśliwych i dających szczęście dorosłych, ale często wymagają, aby ktoś w dzieciństwie dostrzegł ich kłopoty i zadziałał odpowiednią terapią lub lekami.

Wystarczy dostrzec problem

Jeżeli twoje dziecko zachowuje się w szkole tak, że zaczynasz odczuwać obawę się przed odbieraniem telefonów ze szkoły, wiedz, że to najwyższy czas, aby pójść do neurologa, psychologa lub psychiatry i rozpocząć diagnozowanie. Bo dzieci nie potrafią inaczej poprosić o pomoc, niż stając do całego świata okoniem.

Polecam film „Detachment”. Owszem, jest przygnębiający, ale zapamiętuje się go na zawsze. Pomaga przypomnieć sobie, co w życiu pozostaje rzeczywiście ważne. Głównym bohaterem jest nauczyciel, który miał odwagę dostrzegać to wołanie dzieci o pomoc. Ale czuł bezsilność, ponieważ był tylko nauczycielem.

Rodzice są w znacznie lepszej sytuacji. Wystarczy, żeby chcieli pomóc i już ich szanse powodzenia znacznie wzrastają. Wystarczy dostrzec problem, wzmocnić siebie, zmienić metody wychowawcze i sprawdzić, co jest przyczyną. Co najważniejsze, wcale nie trzeba być superrodzicem, żeby to zrobić.

Dorota Zaborowska

Wojna domowa (7)

Czy moje dziecko prawidłowo się rozwija? – Rok piąty

Na pytania Czytelników „Świata Dziecka” odpowiada Henryk Zabrocki, pedagog, prezes koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

– Piąty rok życia dziecka to jeden z najlepszych okresów w stosunkach pomiędzy dzieckiem i rodzicami. Dla dziecka to czas ogólnego uspokojenia oraz intensywnego rozwoju intelektualnego, natomiast dla rodziców – nadziei, że wreszcie dojrnęli do spokojnego portu. Dlaczego?

Fantazje kontra rzeczywistość

Z rozhukanego i zadziornego łowcy przygód, jakim jest czterolatek, dziecko zmienia się w zajętego mozolnymi dociekaniem i nieco roztargnionego myśliciela pięciolatka. Jego głównym zajęciem staje się wysiłek intelektualny mający na celu oddzielenie fantazji od rzeczywistości oraz poznanie zasad funkcjonowania „prawdziwego świata” i wszystkiego, co można w nim spotkać.

Z początku mały badacz łatwo gubi się pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym, co zostało przez niego wymyślone, pomiędzy realnymi zdarzeniami i bajkowo-fantazyjną fikcją, wreszcie pomiędzy tym, w co dotąd wierzył bez zastrzeżeń (np. że zwierzęta rozmawiają ze sobą, jak ludzie, a tata jest najsilniejszy i najmądrzejszy na świecie), a co przy bliższym poznaniu okazuje się wcale nie takie pewne albo zupełnie nieprawdziwe.

Cierpliwość i konsekwencja

Sposobem na uporządkowanie tego chaosu i wyjaśnienie wątpliwości jest poszukiwanie namacalnych dowodów i uporczywe drażnienie każdej sprawy. Pięciolatek zasypuje rodziców niekończącymi się pytaniami i bynajmniej nie zadowolona się, jak to wcześniej bywało, byle jaką odpowiedzią. Poszukuje i domaga się obszernych i logicznych wyjaśnień, najchętniej wspartych pokazem lub eksperymentem.

Przy tym jest niezmiernym dyskutantem doprowadzającym rodziców do irytacji swoją dociekliwością, ale też dostarczającym im prawdziwej satysfakcji swoją wnikliwością i zdolnością rozumowania.

W swojej poznawczej pasji pięciolatki wybebeszają zabawki, aby zobaczyć, co mają w środku i dociec, jak działają; z zafascynowaniem asystują również przy naprawach domowych sprzętów; są

bardziej cierpliwi i konsekwentni niż kilka miesięcy temu.

Spokój, skupienie i posłuszeństwo

Dzieci w tym wieku potrafią przez dłuższy czas oddawać się ulubionemu rysowaniu czy rozmaitym zabawom konstrukcyjnym. Pojawiają się też u nich zdolności działania i myślenia etapami, co oznacza, że potrafią przerwać jakąś czynność (np. opowieść czy ciąg myśli), nawet na dłuższy czas (np. na okres snu), a następnie powrócić do niej i kontynuować ją aż do zakończenia. Opanowanie tej umiejętności umożliwia pięciolatkom podejmowanie systematycznej nauki.

Generalnie piąty rok życia dziecka to okres spokoju, skupienia, posłuszeństwa i przyjaznych stosunków z otoczeniem. Ze snem – oprócz wciąż zdarzających się lęków nocnych – i z jedzeniem nie ma żadnych kłopotów.

Z pięciolatkiem można już nawet wybrać się do restauracji, bo lubi eksperymentować z nowymi potrawami, potrafi grzecznie usiedzieć przy stole i zaczyna sobie radzić z używaniem sztućców.

Lagodność i odprężenie

Ponadto na ogół jest łagodny i odprężony, ponieważ rok piąty to czas chwilowej stabilizacji uczuciowej i pięciolatek przeżywa niewiele napięć psychicznych. Z całego repertuaru sposobów na ich pozbywanie się, jakie reprezentował czterolatek, pięciolatek zatrzymuje dla siebie jeden lub dwa (np. ssanie palca, mruganie oczami, obgryzanie paznokci itp.).

Z kontrolą wydalania radzi już sobie całkowicie samodzielnie, chociaż czasami zdarzają mu się wpadki, bo jest osobą niezwykle zajęta i do ubikacji biegnie z reguły w ostatniej chwili.

Strachy i obawy pięciolatka stają się – tak jak i jego ogólne nastawienie do życia – bardziej realistyczne. Boi się więc nie tyle „dziadów” i „czarownic”, ile „złych ludzi” (pijanych lub głośno i agresywnie zachowujących się), nie tyle zwierząt, ile tego, co może go spotkać z ich strony (ugryzienie, zadrapanie).



Statystyczny pięciolatek jest niezwykle pomysłowy i twórczy, a przede wszystkim ciekawy świata. Potrafi dłuższy czas oddawać się ulubionemu rysowaniu lub rozmaitym zabawom konstrukcyjnym.

Uroczy aniołek

W związku z nowo opanowaną umiejętnością przewidywania zaczyna się bać bólu i cierpienia, jakich mogą mu przysporzyć niektóre zachowania. Dlatego staje się ostrożniejszy w swoich poczynaniach.

Wśród milionów zadawanych przez pięciolatka pytań poczesne miejsce zajmują te, które dotyczą przychodzenia dzieci na świat. W tym i w innych przypadkach nie zadawała się już prostą odpowiedzią, np. że z brzuszka mamy, ale chce znać szczegóły: jak się tam dziecko dostało, którędy wychodzi, skąd wie, kiedy wyjść, czy można je „zwrócić” do brzucha, gdyby było – dajmy na to – brzydkie, itp. Na te i inne pytania trzeba być przygotowanym.

Badaniami i eksperymentami raczej się nie interesuje, bo na ogół wie już, na czym polegają różnice w budowie ciała między dziewczynkami i chłopcami. Poza tym jest już bardziej wstydlivy i zaczyna objawiać niechęć do obnażania się publicznie.

Mamę i tatę pięciolatek uważa za wszechmocne istoty, które obdarza całą swoją miłością i zaufaniem; ich polecenia wykonuje z taką radością i skwapliwością, że rodzicom po doświadczeniach poprzedniego okresu zdaje się uroczym aniołkiem.

Rady dla rodziców

Zadawanie pytań jest dla pięciolatki prawidłowością rozwojową, a poważne i cierpliwe udzielanie na nie odpowiedzi – rodzicielską powinnością. Nie bądź więc, rodzicu, zniecierpliwiony niekończącymi się: „Dlaczego?” i – nade wszystko – nie odpowiadaj dziecku byle czego lub z ironią i sarkazmem. Ono wszystko weźmie za dobrą monetę, ponieważ ufa ci bezgranicznie. Widząc intelektualną aktywność potomka, nie wpadaj w zbyt entuzjazm i nie zaczynaj go uczyć czytania i pisanie, kilku języków obcych i gry w szachy. Poczekaj, przyjdzie na to wszystko czas.

Co powinno zaniepokoić

U niektórych pięciolatek może się jeszcze utrzymywać moczenie nocne. Z tą sprawą należy zgłosić się najlepiej do psychologa, ponieważ oznacza to, że u danego dziecka nastąpiło pewne opóźnienie w kształtowaniu się nawyków kontroli wydalania. Wobec pięciolatki można już zastosować procedury, które to opróżnienie zniwelują. Sprawy nie należy zaniedbywać, ponieważ mokre łóżko może stać się źródłem poczucia niższej wartości dziecka i podłożem społecznych kompleksów w grupie rówieśniczej.



Rodzinna atmosfera w „Przyjacielu Dziecka”



Nie nudzą się, bawią i uczą się, mają najlepszą opiekę, zajęcia dodatkowe, poznają świat i... rozpira je energia – dzieciaki z przedszkola koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci „Przyjaciel Dziecka” – przy ulicy Dąbka – chętnie biorą udział w działaniach inicjowanych przez nauczycielki.



Placówka powstała we wrześniu 2014 roku. Czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 6.30-17.30. Obecnie korzysta z niej 20 dzieci w wieku 2-5 lat. Przedszkole zapewnia opiekę i wychowanie na najwyższym poziomie.

– *Wiemy, jak trudno dzisiaj pogodzić pracę zawodową z wychowaniem dzieci, stąd pomysł, aby przedszkole działało w godzinach dopasowanych do potrzeb rodziców* – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki** z TPD Koszalin.



Fot. Joanna Kwiatkowska/TPD Koszalin

